

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **K. W.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 7 maja 2026 r.,
wniosku Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej, zawartego w postanowieniu
tego Sądu z dnia 17 marca 2026 r., sygn. akt II K 920/25, o przekazanie sprawy do
rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

We wniosku wskazano, że do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko oskarżonej, która wykonuje zawód adwokata i prowadzi kancelarię prawniczą na obszarze właściwości tego Sądu, w związku z czym regularnie występuje przed tym organem. Nadto zaś, oskarżona w ramach aplikacji odbywała praktyki w Wydziale Karnym tegoż Sądu i w związku z tym pozostaje z sędziami wskazanego Sądu w relacjach nie tylko zawodowych, co skutkowało już wyłączeniem dwóch sędziów od rozpoznania przedmiotowej sprawy. Dodatkowo, również ojciec oskarżonej od wielu lat wykonuje zawód adwokata w związku z czym może być postrzegany jako osoba pozostająca z sędziami w relacjach nie tylko zawodowych. Ze względu na te okoliczności w ocenie Sądu Rejonowego zachodzi potrzeba przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, które mogłoby zostać zagrożone, gdyby w sprawie

orzekali sędziowie, których bezstronność mając na uwadze owe relacje z oskarżoną, mogłaby budzić uzasadnione wątpliwości tak w opinii publicznej, jak i u stron postępowania.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny.

Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie utrwalone jest już stanowisko, że przepis art. 37 § 1 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Jego zastosowanie wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15 i przywołane tam judykaty). Sąd Najwyższy wielokrotnie wywodził już (np. w powołanym tu orzeczeniu), że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające do odstąpienia od reguł właściwości miejscowej. Przedwczesne zaś odstępowanie od tych reguł może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność bowiem, że w przedmiotowej sprawie w charakterze oskarżonej występuje znany sędziom adwokat (nawet gdy jej ojcem jest również znany sędziom przedstawiciel palestry), nie oznacza automatycznie wystąpienia tego rodzaju sytuacji, która wskazywałaby, że cały Sąd właściwy – jako nieodpowiedni – nie powinien danej sprawy rozpoznać.

W orzecznictwie od dawna zasadnie wywodzi się, że dobro wymiaru

sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 § 1 k.p.k., przemawia za przekazaniem sprawy w zasadzie tylko wtedy, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Nie można, co do zasady, uznać, że sytuacja taka powstaje tylko z tego powodu, że oskarżonym w procesie karnym jest np. osoba znana sędziom sądu właściwego wyłącznie z racji kontaktów o charakterze zawodowym (zob. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2013 r., IV KO 106/13). Fakt urzędowej znajomości sędziów, prokuratorów lub innych osób występujących przed sądem np. adwokatów nie może stanowić o istnieniu uzasadnionej obawy co do braku bezstronności orzekających w sprawie sędziów (zob. np. postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV KO 25/16). Podkreśla się również, że kontakty, które wynikają z istoty sprawowanych urzędów, jeżeli mają charakter służbowy, nie mogą uzasadniać wystąpienia wątpliwości co do bezstronności sądu, godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości. W sytuacji natomiast, gdyby relacje te miały charakter prywatny, wówczas istnieje możliwość skorzystania z instytucji wyłączenia sędziego, określonej w art. 41 § 1 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 24 maja 2013 r., II KO 29/13). Wywodzi się również nie bez racji, że fakt, iż oskarżonym jest adwokat prowadzący kancelarię w okręgu sądu, który występował również przed danym sądem, w żadnym razie nie stanowi wystarczającej przesłanki do zastosowania właściwości delegacyjnej. Oczywiście, istnieje możliwość osobistych relacji sędziów z osobami oskarżonymi, ale uniknięciu rozpoznawania spraw w takich sytuacjach skutecznie zapobiegają instytucje przewidziane w art. 41-43 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 7 lutego 2013 r., III KO 123/12).

Uwzględniając powyższe słuszne zapatrywania stwierdzić trzeba, że fakt istnienia zwykłych relacji zawodowych między sędziami Sądu właściwego a oskarżoną wykonującą zawód adwokata (nawet gdy również jej ojciec wykonuje ten zawód) sam w sobie nie może przemawiać za przekazaniem niniejszej sprawy. Z kolei występowanie relacji pozazawodowych o charakterze towarzyskim lub koleżeńskim przemawiać może za skorzystaniem z instytucji wyłączenia sędziego (art. 41 § 1 k.p.k.) w stosunku do sędziego, którego tego rodzaju relacje łączą z adwokatem występującym w sprawie w charakterze oskarżonej, a nie za

„wyłączeniem” całego Sądu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. Podkreślić trzeba, że w przedmiotowym wystąpieniu nie wskazuje się bynajmniej, aby relacje o charakterze pozazawodowym łączyły oskarżoną ze wszystkimi sędziami wskazanego Sądu. Jedynie hipotetyczna potrzeba uniknięcia w opinii społecznej czy stron obaw o brak obiektywizmu przy rozpoznawaniu danej sprawy nie powinna zaś przemawiać za jej przekazaniem. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego nie powołano żadnych realnych przesłanek, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[J.J.]

[r.g.]